KOSMOS
PROBLEMY NAUK BIOLOGICZNYCH

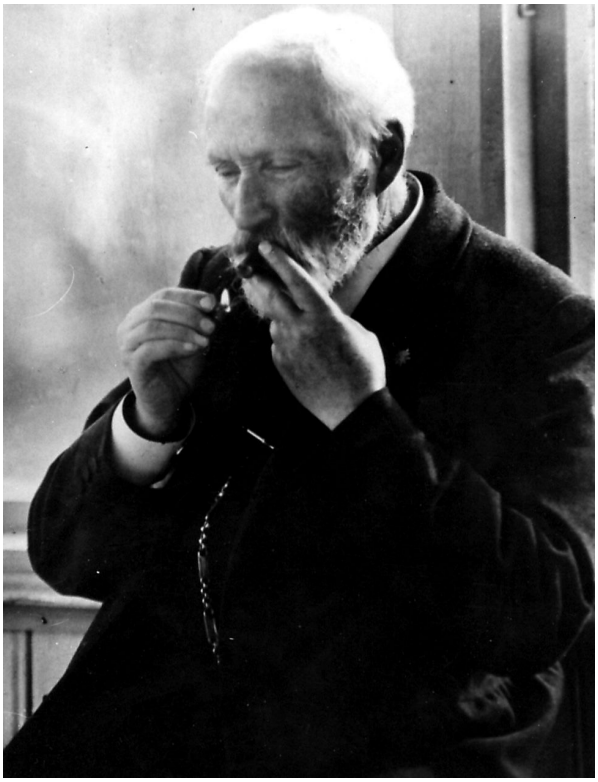
Tom 69 **2020**
Numer 4 **(329)**
Strony **555–561**

Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika

PIOTR DASZKIEWICZ[1], DARIUSZ IWAN[2]

[1]Instytut Historii Nauki i Techniki PAN
Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa
[2]Muzeum i Instytut Zoologii PAN
Wilcza 64, 00-679 Warszawa
E-mail: piotrdas@mnhn.fr
darek@miiz.waw.pl

OSTATNIE LATA ŻYCIA BENEDYKTA DYBOWSKIEGO (1833-1930) W ŚWIETLE KORESPONDENCJI Z JANUSZEM DOMANIEWSKIM (1891-1954) – PRZYCZYNEK DO BIOGRAMU



Benedykt Dybowski (1833-1930)

Wybitny zoolog, popularyzator darwinizmu i działacz społeczny. Absolwent uniwersytetów w Dorpacie i Wrocławiu, doktorat uzyskał na Uniwersytecie Berlińskim (1860). Od 1861 r. profesor zoologii w warszawskiej Szkole Głównej. Jako uczestnik konspiracji niepodległościowej, powstaniec styczniowy i komisarz Rządu Narodowego do spraw Litwy i Białorusi, został aresztowany i skazany w procesie Romualda Traugutta na 12 lat ciężkich robót. W latach 1864-1868 przebywał na zesłaniu nad Jeziorem Bajkał, gdzie pomimo ciężkich warunków bytowych prowadził badania faunistyczne i geograficzne. W uznaniu zasług naukowych został uwolniony, co umożliwiło mu kontynuowanie badań Bajkału, a w latach 1872-1875, wraz z Michałem Jankowskim (1842-1912) i Wiktorem Godlewskim (1833-1900), odbycie wyprawy badawczej po Amurze, aż do Morza Japońskiego. W latach 1879-1882 pracował jako lekarz na Kamczatce, prowadząc jednocześnie badania przyrodnicze i etnograficzne. W okresie 1882-1906, zakończonym odejściem na emeryturę, kierował katedrą zoologii Uniwersytetu we Lwowie. Przez kolejnych 25 lat, aż do śmierci w 1930 r., kontynuował aktywną działalność naukową i społeczną, głównie jako autor oryginalnych opracowań naukowych oraz publicysta. Po 1918 r., zaangażowany w ruch niepodległościowy, aktywnie włączył się w organizowanie polskich instytucji naukowych m.in. Narodowego Muzeum Przyrodniczego w Warszawie, a także nauczanie i popularyzację zoologii. Przez całe życie starał się uczestniczyć w budowie „lepszego społeczeństwa" aktywnie propagu-

*Praca powstała w ramach realizacji projektu pt. *Rekonstrukcja i opracowanie zbiorów naukowych Gabinetu Zoologicznego Uniwersytetu Warszawskiego. Od XVIII wiecznego Musaeum Polonicum do Narodowego Muzeum Przyrodniczego*, finansowanego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki MNiSW, nr 0038/NPRH8/H11/87/2020.

jąc abstynencję oraz higienę życia, esperanto jako międzynarodowy język pokoju, walcząc o prawa kobiet i sprawiedliwość. Ateista i przeciwnik zarówno religii, jak i kościołów.

Z naukowego punktu widzenia światową sławę przyniosło mu opisanie kilkuset nowych dla wiedzy gatunków, głównie spośród kiełży, mięczaków, ryb, płazów i ptaków, a także zwrócenie uwagi na przyrodę Bajkału i jego endemiczną faunę. Wyróżnienie jednolitych zespołów faunistycznych z uwzględnieniem wyników oryginalnych badań prób dennych, a także danych geofizycznych, sprawiło, że Benedykt Dybowski uznawany jest za jednego z pionierów badań hydrobiologicznych, twórców limnologii. Jego hipotezy biogeograficzne wskazują na historyczne drogi migracji gatunków azjatyckich, a także związki geograficznej izolacji ze specjacją fauny kamczackiej. Przeprowadził szereg udanych eksperymentów aklimatyzacyjnych. Wyniki badań przyrodniczych, antropologicznych i etnologicznych przedstawił w ponad 400 publikacjach, jednocześnie zebrał i przekazał do muzeów niezwykle obszerny i cenny materiał badawczy, który do dnia dzisiejszego służy światowej nauce.

Benedykt Dybowski (1833-1930)

An outstanding zoologist, a propagator of Darwinism and a social activist. He graduated from the universities in Dorpat and Breslau (currently Wrocław), and then obtained doctorate at the University of Berlin (1860). From 1861, he worked as a professor of zoology at the Warsaw Main School. As a participant in the clandestine movements for the independence of Poland, the January 1863 insurgent and the commissioner of the National Government for Lithuania and Belarus, he was arrested and sentenced in the Romuald Traugutt trial to 12 years of hard labor at Lake Baikal. Despite difficult living conditions there, he conducted faunistic and geographical research while in exile, between 1864 and 1868. In recognition of his scientific merits, he was released. This enabled him to continue research on Lake Baikal and to participate in another expedition. Between 1872 and 1875, he undertook a research expedition along the Amur river to the Japan Sea, together with Michał Jankowski (1842-1912) and Wiktor Godlewski (1833-1900). Later on, he worked as a doctor in Kamchatka between 1879 and 1882, while conducting natural and ethnographic research. In the period 1882 - 1906, which ended with his retirement, he headed the Zoology Department at the University of Lvov. For the next 25 years, until his death in 1930, he continued active scientific and social activities, mainly as an author of original scientific studies and a journalist. After 1918, involved in the independence movement, he actively joined the organization of Polish scientific institutions, including National Natural History Museum in Warsaw, as well as teaching and popularizing zoology. Throughout his life, he tried to participate in building a "better society", actively promoting abstinence and hygiene of life, Esperanto as an international language of peace, fighting for women's rights and justice. An atheist and opponent of both religions and churches.

From a scientific point of view, he is world famous for describing several hundred species new to science, mainly from shells, molluscs, fish, amphibians and birds. He also gained recognition for drawing attention to the nature of the Lake Baikal and its endemic fauna. Benedykt Dybowski was one of the pioneers of hydrobiological research and one of the creators of limnology: he distinguished faunal communities, and took into account the results of original research on bottom samples, as well as geophysical data. His biogeographic hypotheses point to the historical migration routes of Asian species, as well as to the relationship between geographical isolation and the speciation of the Kamchatka fauna. He conducted a number of successful acclimatization experiments. The results of natural, anthropological and ethnological studies he published in over 400 papers, and at the same time, he collected and transferred to museums many specimens, valuable research materials, which remain used by the international scientific community to this day.

WSTĘP

Benedykt Dybowski jest niewątpliwie jednym z najbardziej znanych polskich przyrodników. Opublikowana w 1960 r. biografia uczonego cytowała 208 publikacji poświęconych jego życiu i pracy naukowej (KOWALSKA i MIKLASZEWSKA-MROCZKOWSKA 1960). Sześćdziesiąt lat upłynęło od publikacji piątego tomu czasopisma „Memorabilia Zoologica", zawierającego cytowaną powyżej biografię. W tym czasie napisano o B. Dybowskim kolejnych kilkadziesiąt, jeśli nie kilkaset, rozpraw i publikacji. Można by zatem przypuszczać, że biografia tego uczonego jest kompletna i już niczego więcej, lub bardzo niewiele, można do niej dodać. Jednak każda kolejna epoka nie tylko interpretuje „na nowo" historię nauki, np. zwracając uwagę na publikacje i poglądy B. Dybowskiego na „sprawy

kobiet" (SKUCHA 2016), ale przynosi również odkrycia i opracowania nieznanych wcześniej materiałów i dokumentów. W 2000 r. Janina GROCHMALICKA-MIKOŁAJCZYK opublikowała listy uczonego do jej ojca, wybitnego zoologa, Jana Grochmalickiego (1883-1936). W ostatnich latach wydana została również korespondencja B. Dybowskiego z Januszem Domaniewskim (1891-1954) (DASZKIEWICZ i współaut. 2018, 2019, 2020) i Janem Sztolcmanem (DASZKIEWICZ i IWAN 2020). Idąc z duchem czasów, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie udostępniło on-line (http://www.agad.gov.pl/PS/BDyb.html) listy wysyłane z Kułtuka nad Bajkałem do Władysława Taczanowskiego (1819-1890). Dysponujemy zatem, pisząc ten artykuł, materiałem, który jeszcze kilka lat temu nie był znany historykom ani szerszej publiczności.

Opublikowana w latach 2018-2020 korespondencja z J. Domaniewskim (DASZKIEWICZ i współaut. 2018, 2019, 2020) pokazuje ostatnią dekadę życia uczonego i sprawy, którymi żył od końca I wojny światowej aż do śmierć w 1930 r. Benedykt Dybowski spędził we Lwowie 47 lat. Okres ten podzielić można na trzy przedziały czasowe: pierwszy, od przyjazdu do lat 1901-1903, „to czas, w którym dominujące znaczenie mają wykłady uniwersyteckie, propagowanie darwinizmu, praca naukowa własna i kierowanie pracami studentów", natomiast „początek drugiego okresu pobytu Dybowskiego we Lwowie przypada mniej więcej na lata 1900-1903, kończy się zaś około 1920 roku" (KOWALSKA i MIKLASZEWSKA-MROCZKOWSKA 1960). Ostatni etap życia uczonego to, nie tylko udział w dyskusjach o społeczeństwie, ale przede wszystkim bardzo intensywna praca naukowa. Listy do J. Domaniewskiego pochodzą właśnie z tego, najmniej znanego i opisywanego, okresu życia wielkiego uczonego. B. Dybowski wielokrotnie wracał w nich do wcześniejszych czasów, stąd można powiedzieć, że są one interesującym świadectwem nieomal całego jego życia.

TRUDNE WARUNKI WOJENNYCH LAT

Życie Benedykta Dybowskiego we Lwowie obfitowało w liczne niedogodności, a nawet niebezpieczeństwa. Jednak okres, w którym rozpoczyna się korespondencja z J. Domaniewskim był szczególnie trudny. Ostatnie lata I wojny światowej, obrona Lwowa przed Ukraińcami oraz wojna z bolszewikami skutkowały kumulacją skrajnej biedy i niepewności. W liście z 29 stycznia 1919 r., uczony tak opisywał swoją sytuację w oblężonym Lwowie: *Nie trzeba nigdy tracić nadziei, bo bez nadziei czy można żyć? Smutek i jakiś pesymizm zakradają się do duszy mimo woli*[,] *gdy się widzi, że dokoła nas źle. Źle i źle. Gdybyś P*[an] *był jeden dzień tu u nas*[,] *to byś się przekonał jak można żyć przy warunkach piekielnych. Nie mamy ani wody, ani światła elektr*[ycznego,] *a wszystko było dotąd dopasowane do tych warunków. Więc siedzimy wieczorami i rankami*[,] *albo bez światła, albo przy kagańcach. Nafty nie ma, świecy parafinowe*[j] *brak. Wody do kuchni bierze się ze studzien, a wodę do umycia się*[,] *do bielizny wyłapie się ze śniegu. – W nocy bywa stosunkowo cicho – barbarzyńcy odpoczywają – strzelanie z armat ustaje – rzadko tylko około 1 po północy słychać detonację – leżąc w ciemności liczymy: raz, dwa i t.d.*[,] *który pocisk trafi nasz dom? We dnie prawie od rana do wieczora, słychać wystrzały armatnie, nie wiemy tylko, które są nieprzyjacielskie.*

Monotonne jedzenie składało się głównie z ziemniaków, kapusty i buraków, nie zawierało mięsa ani tłuszczów, na wiosnę i latem przygotowywano „bałangę" (zupę z lebiody i ostów), a i tych „potraw" często brakowało. Nic dziwnego, że stan zdrowia ponad 80-letniego Dybowskiego pogarszał się, na co często narzekał w listach. Tym bardziej godna podziwu jest jego nadzwyczajna aktywność, zarówno w pracy naukowej, jak i działalności społecznej.

PRACA NAUKOWA

Benedykt Dybowski często podkreślał, że w tym trudnym, wojennym okresie praca naukowa i popularyzacja nauki stanowiły dla niego jedyną formę ucieczki od codzienności. Już w pierwszym liście do Domaniewskiego, z 14 stycznia 1917 r., przesłał spis bajkalskich kiełży, zaznaczając te, które „zniknęły" w czasie wojennej zawieruchy z kolekcji warszawskiego Gabinetu Zoologicznego. Mimo że nie prowadził już badań terenowych, to, intensywnie opracowując materiały zebrane na Syberii (włącznie z Kamczatką), opisywał nowe gatunki zwierząt, proponował oryginalne koncepcje taksonomiczne, a także koncepcje biogeograficzne fauny azjatyckiej (DYBOWSKI 1922). Interesowały go zagadnienia ogólnobiologiczne, studiował prace Edmonda Perriera (1844-1921) i Ernsta Haeckla (1834-1919), a gdy tylko miał okazję, nadal propagował darwinizm i podstawowe założenia ewolucjonizmu. Pasjonował się zagadnieniami antropologii i pochodzenia człowieka. Nie tylko opracował i opatentował przyrząd do pomiarów antropometrycznych, ale nawet „dla dobra nauki" nakłaniał Janusza Domaniewskiego do wykonywania takich pomiarów całej jego rodziny. W dalszym ciągu był wielkim zwolennikiem aklimatyzacji gatunków. Chociaż dzisiaj propozycje sprowadze-

nia jaków do Tatr lub salamander z Syberii do Polski mogą dziwić, a nawet budzić sprzeciw, to przecież mieściły się w logice myśli przyrodniczej tamtych czasów – jak największego wzbogacania rodzimej fauny i flory egzotycznymi gatunkami.

Problem strat, jakie poniosły kolekcje przyrodnicze, szczególnie tych dotyczących materiałów, które z wielkim trudem zebrał i podarował polskim instytucjom naukowym, często powracał w listach do J. Domaniewskiego. Doświadczenia historyczne polskich instytucji naukowych, jakich doświadczył sędziwy starzec, w tym odczuwalne do dnia dzisiejszego skutki carskich rabunków bibliotek i kolekcji naukowych, były niewątpliwie przyczyną jego obaw o losy zbiorów. Jeszcze przed „ewakuacją" Uniwersytetu Warszawskiego w głąb Rosji w 1915 r., którą należy traktować jako administracyjny rabunek zbiorów warszawskiego Gabinetu Zoologicznego, B. Dybowski nie miał złudzeń co do ewentualnych zagrożeń. Już w 1913 r. opisał historię złowionego w Dnieprze okazu wyrozuba, *Rutilllus frisii* (Nordann, 1840), ryby z rodziny karpiowatych. W czasie, gdy udawał się on do Kijowa w celu przygotowania powstania styczniowego, kustosz warszawskiego Gabinetu Zoologicznego, Władysław Taczanowski, poprosił Konstantego Jelskiego (1837-1896) o zdobycie okazu tego gatunku. Zakupiony wyrozub, pomimo wielu administracyjnych problemów, został przywieziony do Warszawy, jednak nie dane mu było pozostać tu na stałe (DYBOWSKI 1913): *„zamówiliśmy olbrzymi słój na niego, a ustawiony w gabinecie, był prawdziwą ozdobą kolekcji ryb krajowych. Niestety piękność okazu, jego wielkość, stały się powodem, że już go dzisiaj nie ma w gabinecie – powędrował najwidoczniej w głąb Rosji. Tak to bywa niestety, ze wszystkimi naszymi zbiorami".*

W listach B. Dybowski zwracał uwagę nie tylko na rabunek spektakularnych okazów, takich jak przysłana przez niego wydra morska z Kamczatki, *Enhydra lutris* (Linnaeus, 1758), czy też szkielet wymarłego gatunku syreny, *Hydrodamalis gigas* Zimmermann, 1780, ale również wywóz ksiąg inwentarzowych Gabinetu. „Zabieg" ten utrudnił pracę naukowcom i opiekunom kolekcji, ale przede wszystkim uniemożliwił sporządzenie spisu strat. Dybowski wielokrotnie nawoływał władze Rzeczypospolitej do akcji rewindykacyjnej, nieco naiwnie licząc na przejrzystość sowieckiej polityki, jak i możliwości życzliwych mu i Polsce rosyjskich przyrodników.

Uczony niezwykle aktywnie włączył się w organizację życia naukowego w II RP. Swoją bibliotekę podarował Uniwersytetowi Lwowskiemu i z ogromną radością powitał zabiegi o utworzenie Narodowego Muzeum Przyrodniczego w Warszawie. Udzielał szeregu wskazówek, sugerował obsadzanie stanowisk. Doskonale rozumiał, że nauka nie jest „zabawą bogatych", ale jedną z najważniejszych kwestii organizacji nowoczesnego państwa. Bronił, wyśmiewanej przez część prasy i polityków, inicjatywy wyprawy naukowej do Brazylii i entuzjastycznie wypowiadał się na temat organizacji polskiej stacji badawczej w Peru. Bardzo krytycznie wypowiadał się na temat komisji zatwierdzającej tytuły naukowe. Jego, często słuszne i celne, uwagi w praktyce nigdy nie były uwzględniane przez ówczesne władze.

WOLNA POLSKA – MARZENIA A RZECZYWISTOŚĆ

Benedykt Dybowski był wielkim romantykiem. Ten wybitny uczony, członek Rządu Narodowego, powstaniec styczniowy i zesłaniec syberyjski, do końca życia walczył o lepsze i sprawiedliwsze społeczeństwo. Listy do Janusza Domaniewskiego wyraźnie pokazują jakie były polityczne sympatie i poglądy B. Dybowskiego w ostatnich latach niewoli i pierwszych - niepodległości. Uczony, prowadząc niezwykle intensywną działalność publicystyczną, bardzo pragnął brać czynny udział w odbudowie Rzeczypospolitej. W listach znajdujemy odpowiedź na pytanie, jaka, według niego, powinna być niepodległa Polska? Pragnienie, aby odrodziła się w swoich przedrozbiorowych granicach, jako tolerancyjna federacja narodów, jak i urodzenie na kresach i wychowanie w środowisku polskiego ziemiaństwa i patriotycznej inteligencji, zbliżały uczonego do obozu politycznego marszałka Józefa Piłsudskiego. Wielokrotnie wyrażał się o nim z podziwem, zwłaszcza wspominając zwycięstwo nad bolszewikami w 1920 r., czy też starania o sprowadzenie do kraju i pochowanie na Wawelu Juliusza Słowackiego. W sposób naturalny B. Dybowski poparł zamach majowy „brzydząc się mordercami Narutowicza". Był także otwartym przeciwnikiem Narodowej Demokracji, z czasem z pogardą wyrażał się również o ludowcach czy socjalistach. Niewątpliwie był rozczarowany całą klasą polityczną. Zupełnie przy tym nie rozumiał historii zachodnich ziem Polski, z lekceważeniem wyrażając się o mieszkańcach Wielkopolski i Pomorza, krytykując przy tym ich religijność i przekonania polityczne. Nie mniej krytyczny był także wobec „Królewiaków", których uważał za przeciwników idei federacyjnej: *Napisałem artykuł o Całości Litwy. Byłbym bardzo ciekaw jak się P*[an] *zapatrujesz na tę myśl? Królewiacy są tego zdania, że Polska powinna wykroić pas Polski z Litwy, jak Białystok,*

Grodno, Wilno, a resztę polsko-litewską oddać na pastwę Żmudzinów, Białorusinów, etc. W taki sposób byłoby Wilno zeszło na miasto prowincjonalne Polski. Ja przeciwnego jestem zdania, ażeby się Litwa federacyjnie połączyła i cała Federacja jako wielka Litwa, złączyła się z Polską rdzenną w unii braterskiej jako równi z równymi, wolni z wolnymi – Wilno byłoby stolicą wielkiej Litwy, Warszawa stolicą Wielkiej Polski. Na wykrajaniu pasa polskiego nie przystaję.

Owa wymarzona Rzeczpospolita miała być laicka i tolerancyjna wobec wszystkich religii, jednak Dybowski nie był w tej sprawie optymistą pisząc: *Tymczasem intryguje kler katolicki, ażeby Polska uznała relig*[ię] *katolicką jako panującą. Tutaj urządzono klerykalną demonstrację – była mała awantura – ale będzie większa – co powiedzą protestanci ze Śląska* [i] *na Mazurach – unici i prawosławni – klerykali chcą naszkodzić tamtym wyznaniom.*

Ten niepoprawny wolnomyśliciel od lat był wrogiem nie tylko kleru, ale i religii. Zgodnie z jego poglądami, nowoczesne społeczeństwo powinno być bezwyznaniowe – religia miała odegrać rolę tylko na pewnym etapie historii ludzkości, a potem po prostu zaniknąć. Z ogromną niechęcią przyjmował tworzenie wydziałów teologii, o czym pisze w liście z 8 sierpnia 1918 r.: *Najbardziej zdegenerowana warstwa społeczna, jest arystokracja, a ona lezie wszędzie na czoło i wszędzie powoduje wstecznictwo. Czy można większe popełnić głupstwo jak utworzenie wydz*[iału] *teologicznego. Co ma nauka do teologii. Uprawiający teologię są ludzie najgłupsi, lecz im się zdaje, że są najmędrsi. Jak skorupa jaja jest konieczną przy rozwoju pisklęcia, tak religia przy rozwoju społeczeństw narodowych, ale raz pisklę wykształcone – skorupę rozłupać musi – chcieć trzymać gwałtem pisklę w skorupie, to je z góry uśmiercić. Tego zrozumieć nie mogą działacze nasi polityczni.*

Polska, w listach do J. Domaniewskiego, jest przedstawiana niczym oblężona twierdza, a jej wrogami są nieomal wszyscy jej sąsiedzi. B. Dybowski słynął z bardzo ciętego języka i nierzadko dawał upust swojej złośliwości w bezpośrednich komentarzach, wypowiedziach i artykułach prasowych. Dotyczyło to zarówno osób (niekiedy nawet tych, które cenił i lubił), jak i narodów, czy innych grup społecznych. Dzisiaj, wiele z jego uwag i opinii, zostałoby uznanych za polityczne niepoprawne lub nawet antysemickie. Wrogami byli oblegający Lwów „Rusini" (Ukraińcy), których nazywał często „rezunami" lub „barbarzyńcami", Niemcy i Czesi razem „knujący" na zgubę Polski, a także „Żmudzini" (Litwini) nie chcący unii federacyjnej z Polską. Niezbyt przyjaźnie jawiła się nawet zwycięska Francja, rzekomo pragnąca porozumienia z bolszewikami kosztem naszego kraju. Nieprzyjacielem był oczywiście Roman Dmowski, który *„zamierza ... przyjacielski sojusz z Rosją – tylko bieda, że niewiadomo gdzie owej Rosji szukać mamy*", a także rząd polski, który choć nasz, to *„zabiega o pokój z Bolszewikami z tą swołoczą, której zachód nie uznaje*". Wrogami byli także i Żydzi. W charakterystycznej dla poglądów tamtego okresu odezwie „Prośba braterska do socyalistów polskich" pisał (DYBOWSKI 1918): *Z jaką głęboką boleścią serca dowiedzieliśmy się, że dzisiaj na Zamku w Warszawie zatknięto zamiast naszej chorągwi narodowej, sztandar czerwony, który jest wyrazem zemsty krwawej - zwierzęcej!*, a dalej nawoływał: *Bracia! Zwracamy się do Was z serdeczną prośbą: zarzućcie łączność z socyalizmem niemieckim, z socyalizmem „Bundów", z naszymi najzartższymi wrogami, twórzcie własny, na zasadach Wilsonowskich oparty, który nie z uczuciem zemsty i pragnieniem krwi bratniej, lecz przeciwnie z hasłem, braterstwa poda rękę ku przyszłym, wielkim zadaniem, jakie ma spełnić społeczeństwo nasze, a zarazem za nowym przykładem i człowieczeństwo całe.*

Używał określenia „talmudyczny socyalizm bundów bolszewickich" i podobnie, jak Stefan Żeromski w *Przedwiośniu*, obawiał się, że nie tylko „bolszewizm", ale i ruch socjalistyczny zostanie opanowany przez działaczy żydowskiego pochodzenia. Z drugiej strony, owa ocena „bolszewizmu" nie przeszkadzała mu, kiedy w 1928 r. przyjmował godność członka korespondenta Akademii Nauk ZSRR. Z podobnego powodu B. Dybowski zerwał ze środowiskiem esperantystów. Wcześniej upowszechnienie tego „jedynego międzynarodowego" języka było dla niego jedną z najważniejszych spraw, o czym wielokrotnie pisał w listach do Domaniewskiego, m. in. 14 czerwca 1918 r.

Uczony, jeszcze jako zesłaniec syberyjski, prowadził niewzruszoną i uporczywą walkę ze zwyczajem picia alkoholu, jednocześnie promując przymus abstynencji (DYBOWSKI 1902). Postulował nie tylko zamknięcie szynków „rozsadników gruźlicy, złodziejstwa, degeneracji wszelakiej", ale również „obowiązkową abstynencję od rozpusty płciowej", czy też zakaz gier hazardowych (list z 8 sierpnia 1918 r.). Zdawał sobie jednak sprawę z utopijności wielu swoich wizji, o czym pisał w liście z 14 czerwca 1918 r.: *Ja propaguję wedle sił i możności język międzynarodowy; ale jak abstynencja alkoholiczna, tak też język międzynarodowy i religia antywyznaniowa są nie dla obecnego pokolenia, one są ideami*[,] *które pojęte będą dopiero w pr-*

zyszłości narodów – dla dzisiejszych ludzi to utopja.

Bardzo trafnie podkreślono w biografii uczonego (KOWALSKA i MIKLASZEWSKA-MROCZKOWSKA 1960): *Jak świadczy lektura jego artykułów polemicznych oraz korespondencji, należał on do natur, spomiędzy których rekrutują się zarówno idący na stos, jak i fanatycy, którzy na stos wysyłają, przy czym pierwsza albo druga postawa wynika bardziej z różnicy okoliczności zewnętrznych niż z różnicy charakterów*. Trudno dziwić się, że reprezentując, nieraz bardzo skrajne poglądy, B. Dybowski stawał się coraz bardziej rozgoryczony i osamotniony, a praca naukowa stawała się dla niego jedyną formą samorealizacji i jednocześnie ucieczką od otaczającej go rzeczywistości.

STRAŻNIK POWSTAŃCZEJ PAMIĘCI

Benedykt Dybowski odegrał ważną rolę w przygotowaniach do Powstania Styczniowego, a także w samym Powstaniu. W 1863 r. pełniąc funkcję pomocnika sekretarza Litwy w Rządzie Narodowym, jeździł z misjami do Kijowa, Żytomierza, Krakowa i Pragi. W tym czasie warszawski Gabinet Zoologiczny, który był faktyczną siedzibą sekretariatu stanu Rządu Narodowego, podlegał B. Dybowskiemu. Tytułem anegdoty możemy przypomnieć, że na jego polecenie pieczęć sekretariatu Litwy Rządu Narodowego została ukryta w wypchanej czapli przez zaprzysiężonego członka konspiracji, preparatora Stanisława Wysockiego, a zbiór dokumentów w antylopie (suhaku stepowym). B. Dybowski, aresztowany w marcu 1864 r., został jednym z 23 bohaterów Powstania sądzonych w cytadeli warszawskiej w sprawie rządu Romualda Traugutta. W swoich pamiętnikach B. Dybowski szczegółowo opisuje okres konspiracji, aresztowanie, sąd i katorgę. Brutalne śledztwa, tortury, codzienne życie więźniów na Pawiaku, egzekucje patriotów na Litwie, historia wykradania ciała straconego powstańca Adama Pusłowskiego przez rodzinę i ukrywania go w podziemiach zniszczonego kościoła Farnego w Wilnie, to tylko niektóre ważne dla historii elementy jego powstańczych wspomnień (DYBOWSKI 1913, 1930). Jak pokazuje korespondencja z Januszem Domaniewskim, a także udział B. Dybowskiego w polemikach dotyczących Powstania, pamięć tamtego okresu była dla niego bardzo ważna przez całe życie. Choć od Powstania upłynęło ponad pół wieku, B. Dybowski utrzymywał stałe kontakty z coraz mniej liczną grupą swoich kolegów kombatantów. Niezwykłe więzi przyjaźni łączyły go z Augustem Kręckim (1832-1919), towarzyszem walk i zesłania, a zarazem autorem wydanego w 1916 r. *Zbioru materjałów do historyi powstania Styczniowego, 1863-1864-go*. B. Dybowski wielokrotnie narzekał na „przyczynkarski charakter" wspomnień i publikacji dotyczących tego okresu i na brak całościowego opracowania historii Powstania Styczniowego. Zawsze, gdy tylko mógł, zabiegał o przywrócenie prawdy o Powstaniu, prostował nieścisłości w publikacjach, a zwłaszcza interweniował, gdy tylko uznawał, że nie mogący już bronić się powstańcy, zostali zniesławieni. W artykule o Zygmuncie Sierakowskim (1827-1863), dowódcy Powstania na Żmudzi, rannym w czasie walk, „sądowo" zamordowanym przez Rosjan, B. Dybowski wręcz zarzucał biografom generała wykorzystywanie źródeł „niecnych, ohydnych, plugawych, kłamliwych". Wielki uczony słusznie uważał, że historii nie powinni pisać oprawcy, stąd dodatkowo brało się jego oburzenie (DYBOWSKI 1900).

PODSUMOWANIE

W ostatnim okresie życia, w latach 1917-1930, Benedykt Dybowski opublikował około 40 publikacji naukowych i popularnonaukowych, a także blisko 20 artykułów o tematyce społeczno-politycznej. Był to zatem, pomimo trudnych warunków, okres niezwykle intensywnej pracy naukowej i społecznej. Wielki uczony i patriota był postacią bardzo barwną, ale i kontrowersyjną. Stąd Jego przyszli biografowie powinni pamiętać o tym, żeby nie ograniczać jego życia i działalności do jednego wymiaru – czy to zoologa, antropologa, ewolucjonisty – czy to powstańca i zesłańca – czy to obrońcy spraw kobiet (DYBOWSKI 1897), propagatora esperanto, przeciwnika alkoholu, tytoniu i hazardu – czy też wręcz „wroga" różnych grup etnicznych lub narodowych. Należy pamiętać, że postać tę należy interpretować w kontekście specyficznych uwarunkowań epoki i okoliczności, jakże ciężkich, w których przyszło mu żyć. Następne lata przyniosą niewątpliwie odnalezienie kolejnych publikacji i rękopisów. Dybowski zapewne byłby przeciwnikiem pisania laurek i hagiografii dotyczących jego postaci.

PODZIĘKOWANIA

Autorzy pragną podziękować pani Marii Główce (Archiwum MiIZ PAN w Warszawie) za życzliwość i pomoc w trakcie realizacji niniejszej publikacji.

LITERATURA

DASZKIEWICZ P., IWAN D., 2020. *Co wiemy o Muzeum Branickich? Listy Jana Sztolcmana do Benedykta Dybowskiego ze zbiorów poznańskiego oddziału Archiwum PAN - interesujący przyczynek dla historii zbiorów przyrodniczych*

w Polsce. Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 65, 77-87.

DASZKIEWICZ P., IWAN D., KOWALSKI H., MIERZWA-SZYMKOWIAK D., RAŚ M., 2018. *Korespondencja Benedykta Dybowskiego do Janusza Domaniewskiego w latach 1917-1918*. Memorabilia Zoologica N.S. 4, 1-233.

DASZKIEWICZ P., IWAN D., KOWALSKI H., MIERZWA-SZYMKOWIAK D., RAŚ M., 2019. *Korespondencja Benedykta Dybowskiego do Janusza Domaniewskiego w latach 1919-1920*. Memorabilia Zoologica N.S. 5, 1-172.

DASZKIEWICZ P., IWAN D., KOWALSKI H., MIERZWA-SZYMKOWIAK D., RAŚ M., ZABŁOCKI W., 2020. *Korespondencja Benedykta Dybowskiego i Janusza Domaniewskiego w latach 1919-1929*. Memorabilia Zoologica N.S. 6, 1-308.

DYBOWSKI B., 1897. *O kwestji tak zwanej „kobiecej" ze stanowiska nauk biologicznych*. Księgarnia Polska, Lwów.

DYBOWSKI B., 1900. *W imię prawdy: (sprostowania faktów dotyczących biografii Zygmunta Sierakowskiego skreślonej przez autora «Historyi dwóch lat»)*. Lwów.

DYBOWSKI B., 1902. *O wpływie trunków alkoholicznych na organizm zwierzęcy i ludzki*. Nakładem Kurjera Lwowskiego. Lwów.

DYBOWSKI B., 1913. *Wspomnienia z przeszłości półwiekowej : objaśnione czterdziestu kilku rycinami*. Drukarnia Polska. Lwów.

DYBOWSKI B., 1918. *Prośba braterska do socyalistów polskich*. Pobudka no 24 z 29 listopada 1918 (druk ulotny).

DYBOWSKI B., 1922. *Spis systematyczny gatunków i ras zwierząt kręgowych fauny Wschodniej Syberii*. Archiwum Towarzystwa Naukowego Lwowie Dział III, 1/6-8, 1-68.

DYBOWSKI B., 1930. *Pamiętnik dra Benedykta Dybowskiego od roku 1862 zacząwszy do roku 1878*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów.

GROCHMALICKA-MIKOŁAJCZYK J., 2000. *Listy profesora Benedykta Dybowskiego do jego wychowanka, a mojego Ojca profesora Jana Grochmalickiego*. Archiwum Historii i Filozofii Medycyny 63, 132-138.

KOWALSKA K., MIKLASZEWSKA-MROCZKOWSKA A., 1960. *Benedykt Dybowski. Materiały biograficzno-bibliograficzne. Część 1*. Memorabilia Zoologica 5, 1-97.

SKUCHA M., 2016. *Benedykt Dybowski i Włodzimierz Popiel, albo o pewnym dyskursie profeministów polskich przełomu XIX i XX wieku*. Pamiętnik Literacki 2, 47-65.